

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/powstanie-warszawskie/76366,Salezianie-w-Powstaniu-Warszawskim.html>



Ocalały po Powstaniu Warszawskim krucyfiks z fasady kościoła św. Rodziny przy ul. ks. Siemca 7/9 (dziś ul. Wiślana), Warszawa, 1947 r. (fot. ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego)

ARTYKUŁ

Salezianie w Powstaniu Warszawskim

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KS. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB 25.11.2020

Salezianie i ich wychowankowie brali czynny udział w powstaniu. Księża i koadiutorzy starali się zdobywać potrzebną żywność, podnosić w tych trudnych dniach na duchu, zapewniać opiekę duszpasterską.

Kapłani byli kapelanami. Chłopcy przydzielani do pododdziałów i służb pomocniczych z poświęceniem pełnili funkcje gońców i łączników, działali w Harcerskiej Poczcie Polowej. Byli szczególnie przydatni z powodu świetnej znajomości terenu, przechodnich bram, przejść i wszelkich zakamarków dzielnicy.

Na warszawskim Powiślu

Podczas II wojny światowej salezjanie prowadzili w Warszawie parafię przy bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa na Pradze wraz z oratorium, zakład wychowawczy i kościół Świętej Rodziny na Powiślu oraz sierociniec przy ul. Litewskiej, który Niemcy zlikwidowali w 1943 r. Chociaż możliwości pracy wychowawczej były znacznie ograniczone, starano się otoczyć opieką najuboższe dzieci i młodzież. Działalność ta ostatecznie ustała po Powstaniu Warszawskim.



Ks. Stefan Kowalczyk „Biblia”

(fot. www.sppw1944.org)

W Zakładzie Salezjańskim im. ks. Siemca na Powiślu przebywało w czasie okupacji nawet do 170 chłopców, głównie sierot wojennych. Ukrywano w nim także dzieci żydowskie. Już jesienią 1939 r. część salezjanów tu pracujących zaangażowała się w działalność konspiracyjną. W zakładzie zaraz po klęsce wrześniowej gromadzono i przechowywano broń, później także umundurowanie dla żołnierzy Armii Krajowej. Kilku księży pełniło funkcje kapelanów AK. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza ks. Stanisława Janika „Kruka”, ks. Jana Cybulskiego „Czahara”, „Wronę” i ks. Stanisława Ormińskiego „Pałkę”. Na ich ręce wielu młodych żołnierzy składało przysięgi wojskowe. Salezjanie brali również udział w tajnym nauczaniu i organizowaniu struktur konspiracyjnych wśród młodzieży, a 23 grudnia 1943 r. w salezjańskim kościele św. Rodziny został poświęcony sztandar Szkoły Podchorążych Piechoty Narodowych Sił Zbrojnych¹.



Ks. Stanisław Janik „Kruk” w mundurze oficera Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (fot. opoka.org.pl)

W konspirację angażowali się także wychowankowie salezjańscy. Już w 1939 r. wielu z nich wzięło udział w walkach obronnych. Później przeszli do podziemia. Byli członkami Szarych Szeregów, żołnierzami Armii Krajowej, walczyli w leśnej partyzantce, pracowali w tajnych drukarniach. I płacili za to najwyższą cenę. Nie sposób przywołać tu wszystkich, ograniczę się zatem do kilku postaci. Józef Wyrzykowski – harcerz zakładowej 57 WDH, zginął 11 listopada 1939 r.; rozstrzelany za rozklejanie patriotycznych ulotek z tekstem Roty. Kazimierz Kardaś „Orkan”, żołnierz słynnego „Parasola”, 6 maja 1944 r. został ciężko ranny jako dowódca w akcji „Stamm” i zmarł tego samego dnia w konspiracyjnym szpitalu. Stanisław Świtałowski i Janusz Walter, członkowie Szarych Szeregów, zaangażowani w druk i kolportaż „Biuletynu Informacyjnego”, zostali aresztowani w zakładzie salezjańskim w 1943 r. i osadzeni w Auschwitz, gdzie zginęli. Wśród salezjańskich wychowanków z Powiśla jest jeszcze bardzo wielu bohaterów tamtych dni².

W Zakładzie Salezjańskim im. ks. Siemca na Powiślu przebywało w czasie okupacji nawet do 170 chłopców, głównie sierot wojennych. Ukrywano w nim także dzieci żydowskie. Już jesienią 1939 r. część salezjanów tu pracujących zaangażowała się w działalność konspiracyjną.

Patriotyczna działalność salezjanów nie uszła uwadze niemieckich okupantów. Zakład znajdował się pod

ciągłym nadzorem gestapo, które przeprowadzało w nim liczne rewizje. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło na pół roku przed powstaniem. W godzinach rannych 7 lutego 1944 r. gestapo wdarło się do placówki. Aresztowano wówczas niemal wszystkich zakonników obecnych w domu oraz kilkunastu wychowanków. Był to odwet za wykonanie wyroku przez żołnierzy oddziału specjalnego Kedywu Komendy Głównej AK „Pegaz” na szefie policji i SS dystryktu warszawskiego Franzu Kutscherze. Męczeńska droga salezjanów i ich wychowanków rozpoczęła się na Pawiaku. Stąd, po sześciu tygodniach przesłuchań i fizycznego znęcania się nad nimi, pod koniec marca 1944 r. większość została przewieziona do KL Gross-Rosen, a później do innych miejsc zagłady. Nie wszyscy doczekali wyzwolenia.

Na początku akcji gestapo ks. Jan Stanek wyszedł z zakładu i uniknął aresztowania. Księża Stanisław Ormiński i Wacław Nowaczyk uciekli w czasie przeprowadzania zatrzymanych w kierunku ciężarówek. W domu ukryli się ks. Ludwik Gostylla i ks. Stanisław Burzyński. Dwóch koadiutorów (braci zakonnych), Kazimierza Denisa i Władysława Malinę, Niemcy zostawili po wylegitymowaniu. Aresztowania uniknęli także ks. inspektor Wojciech Balawajder i ks. Konrad Pyrek, którzy nie nocowali w tym dniu w zakładzie³. W marcu ksiądz inspektor skierował do sierocińca ks. Stefana Prusia, do którego wkrótce dołączyli wspomniany ks. Nowaczyk i ks. Hieronim Pixa.

W ogniu walk powstańczych

Pozostali na wolności salezjanie wzięli udział w walkach powstańczych. Wspomniany ks. Ormiński zaangażował się już 1 sierpnia 1944 r. Z ul. Lipowej udał się do Konserwatorium Muzycznego przy ul. Okólnik 1. W tym czasie niemieckie wojsko ostrzeliwało Powiśle od strony Uniwersytetu Warszawskiego. Po dotarciu do konserwatorium ks. Ormiński zgłosił się do swojego profesora por. Bronisława Rutkowskiego. Ten skierował go do ks. Stanisława Piotrowskiego, zastępcy ks. Stefana Kowalczyka, który organizował siatkę kapelanów i wysyłał ich do walczących oddziałów.



Msza św. polowa z udziałem powstańców ze Zgrupowania „Kampinos”, wrzesień 1944 r. (fot. IPN)

Ksiądz Ormiński został przydzielony do Grupy Bojowej Powiśle „Krybar”, którą dowodził kpt. Cyprian Odorkiewicz „Krybar”⁴. Powstała ona 5 sierpnia na mocy rozkazu komendanta tego rejonu i prowadziła walkę do 3 września 1944 r. W tym dniu została wzmocniona oddziałami ze Starego Miasta. Nowe zgrupowanie otrzymało nazwę Grupa Bojowa „Powiśle”. Dowództwo nad nim objął mjr Stanisław Błaszczak „Róg”. Rozwiązano je 6 września po upadku Powiśla.

Salezjanie brali również udział w tajnym nauczaniu i organizowaniu struktur konspiracyjnych wśród młodzieży, a 23 grudnia 1943 r. w salezjańskim kościele św. Rodziny został poświęcony sztandar Szkoły Podchorążych Piechoty Narodowych Sił Zbrojnych.

Głównym kapłanem oddziałów „Krybara” był ks. Franciszek Olszowski „Szczodry”. Współpracowało z nim kilku kapłanów, w tym ks. Ormiński. Kapelani udzielali bezcennej pomocy duchowej walczącym żołnierzom i mieszkańcom stolicy. W ciągu 63 dni powstańczych zmagania stale byli przy walczących. Przyjmowali przysięgi od zmobilizowanych żołnierzy, święcili sztandary poszczególnych oddziałów, celebrowali w tych trudnych warunkach nabożeństwa, sprawowane najczęściej w intencji Ojczyzny i pomyślnego przebiegu powstania, organizowali wspólne modlitwy, spowiadali, udzielali błogosławieństwa idącym do walki, rozdawali medaliki z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Ksiądz Ormiński wraz z bp. Stanisławem Adamskim spowiadali ludność na placach Powiśla i Śródmieścia, odprawiali Msze św. na klatkach schodowych, najczęściej przy ul. Dobrej, w Domu Dziecka na Tamce oraz przy ul. Smulikowskiego. Ponadto ks. Ormiński obsługiwał szpital przy ul. Foksal i drugi szpital dla młodych matek. Chował poległych żołnierzy przy pałacu Zamoyskich.



Ruiny kościoła św. Rodziny, 1947
r. (fot. ze zbiorów Muzeum
Powstania Warszawskiego)

Tym żałobnym ceremoniom, jak wspominał, „zawsze towarzyszyły honorowe salwy powstańców”⁵. Chociaż kapelani nie angażowali się w walkę z bronią w rękę, ks. Ormiński opracował metodę budowy barykady pod bezpośrednim ostrzałem nieprzyjaciela.

Szef Duszpasterstwa AK ks. Stefan Kowalczyk „Biblia”, pragnąc zawierzyć walkę powstańców Najświętszej Maryi Pannie, w dniach od 15 do 26 sierpnia zorganizował modlitwę warszawiaków do Matki Bożej. W wielu miejscach walczącej stolicy sprawowano wówczas Msze św. w intencji Ojczyzny. Na Powiślu zostały one odprawione w kościele św. Teresy oraz w sali konserwatorium muzycznego.

Po latach ks. Ormiński wspominał ostatnie tygodnie walki:

„Często przechodziłem Aleje Jerozolimskie nawierzchnim tunelem na Nowogrodzką, Żurawią, Hożą, Wilczą. Gdy padło Powiśle, stały punkt oparcia miałem w domu przy ul. Żurawiej 33. Do końca powstania odprawiałem w piwnicy sąsiedniego domu Msze św. dla ludności. Artysta Witold Kałuski często śpiewał w czasie czynności religijnych. Chodziłem z nim również po innych szpitalnych domach, m.in. na Oboźnej, gdzie artysta swoim śpiewem przynosił ulgę w cierpieniu rannym. W zasięgu moim był i Czerniaków. Przechodziłem przez Zakład dla Głuchoniemych i dalej przekopami. Z dumą patrzyłem na naszych żołnierzy, a zwłaszcza tych, którzy przeszli ze Starówki.”⁶

Opieka nad ludnością cywilną

W Zakładzie Salezjańskim im ks. Siemca na Powiślu duchowni roztoczyli opiekę nad ukrywającą się w jego piwnicach ludnością cywilną i najmłodszymi wychowankami. W sumie – nad około pięciuset osobami. Tak tę rzeczywistość wspomina ks. Stefan Pruś:

„Do zakładu już w drugim dniu powstania zaczęła ściągać całymi gromadami ludność z okolicznych kamienic i ulic. Uciekali ze swoich mieszkań, gnani lękiem przed śmiercią, niosąc na plecach węzłki z bielizną i najpotrzebniejszymi rzeczami. W cieniu kościelnych murów, wśród większej gromady ludzkiej,

czuli się jakoś swobodniej i bezpieczniej. Był jeszcze jeden moment, który decydował o gromadzeniu się ludności: to sprawa żywienia. Powstanie zaskoczyło na ogół wszystkich nieprzygotowanych pod względem aprowizacyjnym. Był to zresztą najbardziej kryzysowy okres – koniec przednówka. Ziemniaków w ogóle w Warszawie nie było. Nie stało też większych magazynów żywnościowych. Zapasy prywatne mogły wystarczyć najwyżej na kilka dni.”

W sierpniu na zakładowym podwórku pojawiało się coraz więcej powstańczych mogił z żołnierskimi hełmami.

Ksiądz Ormiński wraz z bp. Stanisławem Adamskim spowiadali ludność na placach Powiśla i Śródmieścia, odprawiali Msze św. na klatkach schodowych, najczęściej przy ul. Dobrej, w Domu Dziecka na Tamce oraz przy ul. Smulikowskiego.

W pierwszych dniach września Niemcy zaczęli wypierać powstańców z Powiśla. Ewakuowała się także ludność cywilna ukrywająca się w schronach i piwnicach. Niemcy 3 i 4 września obrócili w gruzy kościół Świętej Rodziny oraz zakład salezjański. Kościoła nigdy już nie odbudowano, gdyż nie zgodziły się na to po wojnie władze komunistyczne.

Księża Wacław Nowaczyk, Hieronim Pixa, Stefan Pruś i diakon Czesław Urbaniak wyprowadzili ze zniszczonego zakładu około czterdziestu wychowanków. Przeszli podziemnym przejściem pod ul. Lipową na Tamkę, gdzie schronili się na dwa dni u sióstr szarytek. Ostatecznie trafili do obozu w Pruszkowie.

Polegli salezjanie

Pierwszy zginął ks. Tadeusz Głąb, współpracownik nuncjatury apostolskiej. Został aresztowany 1 sierpnia i rozstrzelany podczas masowej egzekucji 12 sierpnia.

Ksiądz dr Jan Mazerski, wykładowca Salezjańskiego Instytutu Teologicznego i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zginął pod gruzami kościoła św. Kazimierza, gdzie trafił 18 sierpnia podczas najcięższych walk o

Stare Miasto.



**Kościół św. Rodziny przed 1939 r.
(fot. z kolekcji Roberta
Marcinkowskiego)**

W szpitalu polowym i dla ukrywającej się w piwnicach ludności odprawiał Msze św. i spowiadał; 31 sierpnia brał udział w delegacji, która udała się do polskiego dowództwa, by prosić o pozwolenie dla ukrywających się w podziemiach kościoła na przedostanie się kanałami poza teren walk. Tego samego dnia doszło do bombardowania, podczas którego zginął także ks. Mazerski. Jego ciało odgrzebano w lipcu 1945 r. Rozpoznali je współbracia po zbutwiałym brewiarzu. Został pochowany wśród powstańców na Powązkach.

Brat zakonny Feliks Cedro zginął 4 września 1944 r. podczas pacyfikacji Zakładu Salezjańskiego na Powiślu, a jego zwłoki zwęgliły się po podpaleniu przez Niemców budynków za pomocą miotaczy ognia. Dzień później zginął tam ks. Kazimierz Olszewski, przedwojenny dyrektor szkoły graficznej.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2019 „Biuletynu IPN”

¹ Tablica upamiętniająca to wydarzenie widnieje dziś na gmachu bursy salezjańskiej przy

ul. Wiślanej w Warszawie.

² Wymienia ich w swoim opracowaniu dotyczącym Zakładu Salezjańskiego na Powiślu ks. Wacław Nowaczyk: ASIP, Spuścizna ks. Wacława Nowaczyka, akta bez sygn., W. Nowaczyk, *Rozdział podwójnie zamknięty. Kartki z dziejów Zakładu im. ks. Siemca w Warszawie*, cz. III: *Okres Wojny od 1 IX 1939 – do początku 1945 r.*, s. 14 (mps).

³ Spośród aresztowanych wówczas w Warszawie salezjanów w obozach koncentracyjnych zginęli: ks. Jan Pykosz, ks. Stefan Wojciechowski, koadiutorzy – Antoni Dobosz, Marcin Jędra, Józef Majewski, Feliks Mędrala, Walenty Pluciński, Szymon Szmergalski, Józef Uraszewski, Władysław Wójcik.

⁴ Pseudonim kpt. Cypriana Odorkiewicza, jak i nazwa oddziałów, którymi dowodził, pochodzą z połączenia pierwszych liter imion jego córek – Krystyny i Barbary.

⁵ S. Ormiński, *Jeszcze o kapelanach wojskowych w Powstaniu Warszawskim*, „Słowo Powszechne”, 6 IX 1979 r.

⁶ *Ibidem*.

COFNIJ SIĘ